

**Sygn. akt: I ACa 150/13**

**I ACz 190/13**

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Michał Kłos</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Hanna Rojewska</b> <b>SSO del. Krzysztof Kacprzak (spr.)</b>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **F. M.**

przeciwko **U. K.**

o unieważnienie aktu notarialnego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 7 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 758/12

oraz zażalenia pozwanej od postanowienia zawartego w punkcie 2 wymienionego wyroku

1. **oddala apelację powoda i zażalenie pozwanej;**
2. **nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego;**
3. **zasądza od U. K. na rzecz F. M. kwotę 369 (trzysta sześćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu przez adwokat B. P. w postępowaniu zażaleniowym;**
4. **przyznaje i nakazuje wypłacić adwokat B. P. ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 150/13

Sygn. akt I ACz 190/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo F. M. przeciwko U. K. o stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...) (pkt 1), nie obciążył powoda kosztami procesu (pkt 2) i przyznał pełnomocnikowi powoda zwrot kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (pkt 3).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód posiadał lokatorskie prawo do lokalu spółdzielczego nr (...) o powierzchni 30,94 m<sup>2</sup>, położonego w Ł. przy ul. (...), pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.. Uwzględniając prośbę bratanicy – pozwanej U. K., powód zdecydował się przekształcić lokatorskie na własnościowe prawo do przedmiotowego lokalu spółdzielczego. Pozwana miała kupić od pozwanego prawo do tego lokalu dla swojego dorastającego syna i zrealizować premie gwarancyjne z książeczek mieszkaniowych. Powód miał nadal zamieszkiwać w tym lokalu, zobowiązując się do uiszczania opłat za mieszkanie. Realizując to porozumienie, w grudniu 2000 roku, powód wystąpił do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. o przekształcenie prawa do lokalu na własnościowe. Do tego przekształcenia doszło po uzupełnieniu przez powoda wkładu budowlanego o kwotę 9.821,91 zł. Wpłatę tę powód uiszczył w dniu 14 grudnia 2000 roku, ale pieniądze na ten cel przekazała pozwana. W dniu 18 grudnia 2000 roku nastąpiło przekształcenie lokatorskiego prawa do lokalu na własnościowe, a 22 grudnia 2000 roku strony zawarły przed notariuszem umowę sprzedaży. Zgodnie z tą umową powód sprzedał pozwanej własnościowe prawo do lokalu spółdzielczego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...) wraz z wkładem budowlanym za 30.000 zł. Jednocześnie pozwana ustanowiła na rzecz powoda prawo bezpłatnego, dożywotniego użytkowania sprzedanego jej lokalu. W akcie notarialnym powód potwierdził, że otrzymał całą cenę sprzedaży przed podpisaniem umowy. Pieniądze te pozwana faktycznie przekazała powodowi przed podpisaniem aktu, ale nie wzięła pokwitowania.

W 2000 roku powód był na emeryturze. W czasie aktywności zawodowej powód przez dwa lata pracował w Estonii. Przechodząc na emeryturę otrzymał 7.000 złotych odprawy. Powód uzyskał też odszkodowanie za działkę, którą odziedziczył wraz ze swoim bratem. Emerytura powoda wynosiła 1.600 zł miesięcznie i była uzupełniana zarobkami w kwocie po 300 zł miesięcznie, które uzyskiwał pracując jako konserwator w szkole. Powód był wdowcem. Miał dwóch dorosłych synów, którym pomagał finansowo. Jeden z synów mieszkał w Australii i powód przysyłał mu dolary.

Pozwana pracowała w (...) w Ł. jako przewijaczka w wydziale tkalni, osiągając w 2000 roku dochód w wysokości 11.381,86 zł. W zakładzie pracy pozwana zaciągała pożyczki tzw. remontówki i z kasy oszczędnościowej. Nadto pozwana jeździła na prace sezonowe do Niemiec, gdzie w 2000 roku zarobiła 5.583,61 DM, a rok wcześniej 6.562,33 DM. Na utrzymaniu pozwanej pozostawał syn w wieku 12 lat, którego ojciec płacił alimenty.

W lutym 2001 roku pozwana zrealizowała prawa z książeczek mieszkaniowych, uzyskując premie gwarancyjne w kwotach 569,10 zł i 15.123,43 zł.

Po podpisaniu aktu notarialnego strony pozostawały w dobrych relacjach. Powód wysyłał pozwanej karki z życzeniami świątecznymi, odwiedzał pozwaną i jej matkę.

W listopadzie 2011 roku zmarł straszny syn powoda. Obecnie kontakty z powodem utrzymuje jego wnuk i prawnuk, który ma 21 lat, nie ma własnego mieszkania i jest kawalerem. Prawnuk wyraził chęć zamieszkania u powoda, a jego ojciec proponował powodowi wystąpienie do pozwanej o zwrotne przepisanie mieszkania za rozliczeniem poniesionych przez nią kosztów. Powód chce zapewnić sobie opiekę, ale bez praw do mieszkania trudno mu znaleźć opiekunkę.

W piśmie z dnia 15 kwietnia 2012 roku powód poinformował pozwaną, że jego wnuk oczekuje przepisania mieszkania za zwrotem pozwanej kosztów wykupu lokalu z administracji. W lokalu ma zamieszkać prawnuk powoda, który

w ten sposób zwolni dla pradiadka pokój w mieszkaniu wnuka. Pismem z dnia 30 kwietnia 2012 roku powód, powołując się na zagwarantowane w akcie notarialnym prawo bezpłatnego, dożywotniego użytkowania mieszkania, zażądał od pozwanej zwrotu kwoty 27.721,78 zł obejmującej koszty utrzymania lokalu, nakładów na wymianę okna i kuchenki. Powód oświadczył, że nie będzie płacił za utrzymanie mieszkania. W odpowiedzi pozwana zapowiedziała zameldowanie w lokalu osoby, która będzie płacić za mieszkanie, gdyż nie stać jej na poniesienie tych kosztów.

Powód ma 89 lat. Utrzymuje się z emerytury w kwocie niespełna 2.000 zł. Ponosi koszty utrzymania mieszkania, leczenia i wyżywienia. Od 1998 roku jest trwale całkowicie niezdolny do pracy. Cierpi na niewydolność serca, przewlekłą chorobę niedokrwinną serca, korzysta z aparatu słuchowego i wymaga opieki ze strony innych osób z uwagi na ogólne zniepełnienie.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda, że skłamał przed notariuszem, iż otrzymał od pozwanej 30.000 zł. Za niewiarygodnie uznał również zeznania powoda, że z własnych środków zapłacił za przekształcenie prawa do lokalu na własnościowe. Zeznaniom tym przeczy treść pisma powoda z dnia 15 kwietnia 2012 roku i wiarygodne, odpowiadające treści aktu notarialnego zeznania pozwanej. Również przyczyna wystąpienia z niniejszym powództwem nie była przez powoda podawana konsekwentnie – brak rozliczenia świadczący o „oszukaństwie” pozwanej czy potrzeba odzyskania prawa do lokalu aby zapewnić opiekę ze strony innych osób. Materiał dowodowy sprawy nie potwierdził także rzekomo fatalnej sytuacji majątkowej pozwanej w 2000 roku. Nadto Sąd odmówił waloru wiarygodności zeznaniom świadka M., który jako wnuk powoda był zainteresowany wygraniem przez niego procesu. Całokształt materiału dowodowego sprawy przemawia za wiarygodnością wersji zdarzeń, na którą powoływała się pozwana.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy przyjął, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie można było zastosować art. 83 § 1 k.c., gdyż nie zostały spełnione przesłanki pozorności oświadczenia woli. W okolicznościach tego przypadku nic nie wskazuje na to, że strony spornej umowy nie miały zamiaru wywołania skutków prawnych wynikających z aktu notarialnego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., gdyż powód jest człowiekiem w podeszłym wieku, schorowanym i wymagającym opieki. Po jego stronie są znaczące wydatki na opiekę, leki i utrzymanie mieszkania, a jego emerytura wynosi niespełna 2.000 zł.

/wyrok z uzasadnieniem k. 153-164/

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, który zaskarżył to orzeczenie w części oddalającej powództwo. Powód zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 83 § 1 zd. 1 k.c. przez brak zastosowania tego przepisu do stanu faktycznego w niniejszej sprawie,
2. naruszenie przepisu postępowania – art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co pozostaje w bezpośrednim związku z oceną wiarygodności i mocy dowodowej zeznań pozwanej dokonanej przez Sąd Okręgowy, a mianowicie pominięcie w rozważaniach dowodu z dokumentów: pisma pozwanej z dnia 7 maja 2012 roku, zeznań podatkowych pozwanej z 1999 roku i 2000 r., zeznań świadków E. W. i J. M. oraz brak rozważań w zakresie sytuacji materialnej stron w 2000 roku i znaczenia materialnego dla pozwanej w doprowadzeniu do zawarcia umowy z 20 grudnia 2000 roku, a także rozważenia pism powoda z 15 kwietnia 2012 roku i 30 kwietnia 2012 roku, zachowania pozwanej w sprawie lokalu mieszkalnego po 22 grudnia 2000 roku.

Na tych podstawach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości wraz z zasądzeniem kosztów postępowania za drugą instancję.

/apelacja k. 181-186/

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt 2). Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest:

1. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. polegające na nieobciążeniu powoda kosztami niezbędnymi do celowej obrony pozwanej w sytuacji, gdy powództwo zostało oddalone,

2. art. 102 k.p.c. polegające na:

- błędnym przyjęciu, że trudna sytuacja majątkowa powoda uzasadnia nieobciążenie go kosztami procesu w przypadku, gdy dochody powoda przewyższają dochód przeznaczony na utrzymanie każdego z członków rodziny pozwanej,

- pominięciu faktu, że powód powinien liczyć się z koniecznością poniesienia ewentualnych kosztów procesu, gdyż przed wytoczeniem powództwa pozwana kwestionowała skierowanie do niej roszczenia, zaś powód nie dysponował żadnymi dowodami na okoliczność istnienia po stronie pozwanej jakiegokolwiek długu i nie miał wiedzy o jakichkolwiek okolicznościach dotyczących przedmiotu niniejszego postępowania,

3. art. 328 § 2 k.p.c. polegające na zaniechaniu wyjaśnienia podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz ograniczeniu się do lakonicznego stwierdzenia dotyczącego wysokości osiągniętych przez powoda dochodów w kwocie 2.000 złotych.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.417 zł oraz kosztów postępowania zażaleniowego.

/zażalenie k. 170-173/

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Właściwie ustalone fakty zostały niewadliwie ocenione pod względem prawnym.

Rozważania na temat sposobu zastosowania prawa materialnego można prowadzić dopiero po wykazaniu prawidłowości podstawy faktycznej wyroku. Dlatego w pierwszej kolejności trzeba odnieść się zarzutu apelacji sprowadzającego się do zakwestionowania sposobu oceny materiału dowodowego. Wbrew temu zarzutowi Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób wszechstronny i wielowątkowy, uwzględniając istotę relacji rodzinnych między stronami, potrzeby mieszkaniowe i ich sytuację majątkową, a także znaczenie zgromadzonych w sprawie dokumentów (w tym zapisów umowy notarialnej i korespondencji). Wnioski wyciągnięte przez Sąd pierwszej instancji z tej analizy są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Zostały więc spełnione wszelkie wymogi do uznania, iż materiał dowodowy został przeanalizowany zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, unormowaną w art. 233 § 1 k.p.c.

Apelujący ma rację, że u podstaw pozornych umów musi istnieć wzajemne zaufanie między stronami (inaczej trudno wypracować tajne porozumienie, które ukrywa pozorna czynność prawna). Jednak za powołaniem się na tę okoliczność idą błędne wnioski. Powód zupełnie dowolnie tłumaczył zaufaniem do pozwanej tolerowanie rzekomo pozornej umowy przez ponad 10 lat. W rzeczywistości pozwana, jako krewna w linii bocznej, nie należała do najbliższej rodziny powoda, który miał przecież dzieci i dalszych zstępnych. Powód powoływał się wręcz na brak kontaktów z pozwaną i jej matką do listopada 2000 roku, kiedy padła propozycja zawarcia umowy dotyczącej przedmiotowego lokalu – „...w ogóle nie utrzymywałem żadnych kontaktów z pozwaną. (...) w ogóle mnie nie odwiedzała, nie interesowała się mną” (przesłuchanie powoda k. 141). Taki zakres i charakter wzajemnych relacji między stronami absolutnie nie świadczy o istnieniu podstaw do wypracowania warunków pozornego zbycia lokalu, potwierdzenia przyjęcia pieniędzy za lokal, braku zainteresowania losami premii gwarancyjnej, którą pozwana miała uzyskać i

tolerowania rzekomej fikcji dotyczącej statusu prawnego centrum życiowego powoda przez ponad 10 lat. Dlatego były uzasadnione podstawy do uznania za wiarygodną wersję zdarzeń przedstawionej przez pozwaną, która chciała zrealizować prawa z książeczek mieszkaniowych i zapewnić mieszkanie na przyszłość swojemu synowi (wtedy zaledwie dwunastoletniemu chłopcu). Dla obydwu stron wygodne było zamieszkiwanie powoda (w roku 2000 będącego w wieku ok. 75 lat) w tym lokalu przez czas do osiągnięcia przez syna pozwanej samodzielności ekonomicznej. Sytuacja ta w sposób naturalny wiązała się z ponoszeniem przez powoda kosztów eksploatacji mieszkania. Nie jest uprawnione twierdzenie apelacji, że świadczenia ze strony powoda potwierdzają pozorność sprzedaży prawa do lokalu. Przeciwnie, pozwana nie mogła brać od powoda wynagrodzenia za korzystanie z jej prawa do lokalu, ale zaniechanie obciążenia zbywcy kosztami eksploatacji przez niego mieszkania oznaczałoby, że rzeczywisty koszt nabycia spornego prawa byłby dużo wyższy niż wydatek na uzupełnienie wkładu budowlanego i uiszczenie ceny zakupu. Pozwana nie zobowiązała się przecież do tego, że będzie ponosiła część kosztów utrzymania powoda aż do jego śmierci.

Nie jest trafny zarzut pominięcia przez Sąd pierwszej instancji sytuacji majątkowej pozwanej w roku 2000. W ustaleniach faktycznych przywołano wysokość dochodów pozwanej z lat 1999 – 2000. Trzeba jednak pamiętać, że pozwana sezonowo dorabiała w Niemczech, a także wykorzystywała preferencyjne pożyczki z państwowego zakładu pracy i liczyła na premie gwarancyjne z książeczek mieszkaniowych. Okoliczności te świadczą o tym, że przy znacznym wysiłku ekonomicznym pozwana mogła pokusić się o wykorzystanie nadarzającej się szansy zapewnienia synowi mieszkania. Nawiasem mówiąc w tamtym czasie sytuacja majątkowa powoda, chociaż stosunkowo dobra, nie była rewelacyjna. W apelacji przywołuje się dochody z emerytury i zasoby z czasów aktywności zawodowej, ale należy przypomnieć, że powód przeszedł na emeryturę około 1990 roku (wtedy miał 65 lat). Okres 10 lat pomiędzy przejściem na emeryturę a sporną transakcją niewątpliwie wpłynął na potencjał ekonomiczny powoda, który od 1998 roku ma stwierdzoną całkowitą stałą niezdolność do pracy (a więc dorabianie do emerytury nie wchodziło już w grę), musiał wydawać pieniądze na leki i jeszcze wspierać finansowo dorosłych synów. W tej sytuacji również dla niego wydatek prawie 10.000 złotych na uzupełnienie wkładu budowlanego nie mógł być mało znaczącą inwestycją.

Wbrew zarzutowi apelacji zeznania świadków W. i M. zostały prawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy. Okoliczność, że świadek W. mówił o „przepisaniu” mieszkania za 30.000 złotych, a nie o sprzedaży prawa do lokalu nie potwierdza wersji zdarzeń, na którą powołał się powód. Świadek posługiwał się zwrotami potocznymi, ale potwierdził odpłatną transakcję między stronami. W przypadku świadka M. Sąd pierwszej instancji słusznie przywołał fakt, że jest on zainteresowany wynikiem procesu. Poza tym wszystkie informacje o okolicznościach sprawy, które ma ten świadek pochodzą od powoda.

Sąd Okręgowy przeanalizował korespondencję między stronami i wyciągnął z niej prawidłowe wnioski. Z korespondencji tej wynika, że pozwana czuła się osobą uprawnioną do przedmiotowego lokalu. Natomiast powód chciał odzyskać prawo do lokalu, bo zmieniła się jego sytuacja życiowa. Przy okazji ujawniły się, słusznie przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, niekonsekwencje w twierdzeniach powoda, który podawał różne przyczyny starań o odzyskanie praw do mieszkania (raz było to stanowisko rodziny i potrzeba zapewnienia opieki, a innym razem brak tolerancji dla „oszukaństwa” pozwanej) i potwierdzał lub negował jakiekolwiek zaangażowanie finansowe pozwanej w przekształcenie prawa do lokalu na własnościowe. Nie wiadomo o zwrocie jakich kosztów „wykupu tegoż mieszkania z administracji” (k. 57) pisał powód, skoro zeznał, że pozwana nie świadczyła na ten cel żadnych środków (przesłuchanie powoda k. 141).

Konkludując – materiał dowodowy uznany przez Sąd pierwszej instancji za wiarygodny pozwalał przyjąć logiczną i spójną wersję wydarzeń. Pozwana miała wiarygodny interes ekonomiczny w nabyciu lokalu (zapewnienie lokalu dla syna i możliwość realizacji praw w książeczek mieszkaniowych) i tolerowaniu zamieszkiwania tam przez powoda, który pokrywał koszty eksploatacyjne. Po jej stronie były też, jak uzasadniono wyżej, możliwości ekonomiczne nabycia prawa do lokalu. Treść aktu notarialnego i korespondencji między stronami w pełni potwierdza stanowisko pozwanej. Z drugiej strony jest wątpliwy materiał dowodowy dostarczony przez powoda, który popadając w sprzeczności i niekonsekwencje nie potrafił udowodnić okoliczności, z których wywodził skutki prawne (art. 6 k.c.).

W konsekwencji powyższych rozważań nie można uznać za zasadny zarzutu obrazy art. 83 § 1 k.c. W realiach tej sprawy stronom spornej umowy nie można przypisać braku zamiaru wywołania skutków prawnych oraz zamiaru zmylenia innych osób. Tymczasem pozornosc polega na ujawnionej i zaakceptowanej przez adresata oświadczenia woli różnicy między treścią oświadczenia a wolą wywołania określonych skutków prawnych. Konstytutywnym elementem pozornosci jest, poza brakiem woli wywołania skutków prawnych, wiedza i zgoda obu stron czynności, że oświadczenie woli złożone zostało "dla pozorów". Dodatkowo adresat musi nie tylko wiedzieć o braku woli, ale także pozornosc złożonego oświadczenia akceptować (tak, słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z 25.2.1998 r., II CKN 816/97, Legalis). Nie było więc wady oświadczenia woli, co skutkowało musiało uznaniem bezzasadności powództwa wytoczonego na podstawie art. 187 k.p.c.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu.

Bezzasadne było również zażalenie pozwanej na rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Rację ma Sąd pierwszej instancji, że w tej sprawie zaistniały podstawy do odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy i zastosowania art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych pozwala sądowi zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powód jest samotną osobą w podeszłym wieku, mającą skromne (jak na skalę wydatków związanych z brakiem samodzielności życiowej i chorobami) dochody i trudną sytuację życiową. Zdecydował się wystąpić z powództwem z poczucia pokrzywdzenia związanego z tym, że prawo do mieszkania okazało się kluczem do zapewnienia właściwej opieki na starość. W tej sytuacji decyzje ekonomiczne z roku 2000 okazały się błędne, z czym powód nie potrafi się pogodzić. Okoliczności tego przypadku, zarówno te wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu w postaci bardzo trudnej sytuacji życiowej powoda, zasługują na miano wyjątkowych. Z tych względów obciążenie powoda kosztami procesu godziłoby w zasady słuszności.

Należy również podkreślić, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. był gołosłowny, gdyż uzasadnienie stanowiska Sądu Okręgowego nie odwołuje się wyłącznie do wysokości dochodów powoda. Przeciwnie, przywołano w nim całokształt okoliczności, które w tym stanie faktycznym powinny być analizowane pod kątem istnienia podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

Dlatego, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., zażalenie należało oddalić. Konsekwencją tego orzeczenia było obciążenie pozwanej kosztami postępowania zażaleniowego (art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 397 § 2 k.p.c.). Po stronie pozwanej nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności, które nakazywałyby zastosowanie w stosunku do niej art. 102 k.p.c. Wysokość zasądzonych wynagrodzenia pełnomocnika wynika z § 2 ust. 3 w zw. z 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. O potrzebie odstąpienia w stosunku do powoda od zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik sprawy przesądziły te same okoliczności, które zostały przywołane w części dotyczącej bezzasadności zażalenia pozwanej.

Natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z § 2 ust. 3 w zw. z 6 pkt , § 13 ust. 1 pkt 2 i § 19 ust. 1 cyt. wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.